

WYWIAD Z TRENEREM



Agnieszka Sikorska - trener tańca w MDKu nr 5 w Bydgoszczy

fot:Katrzyzna Sobieralska

Dlaczego sport? Jak to się zaczęło i kto trenerkę zainspirował?

-Inspiracją była moja świętej pamięci wuefistka Bożena Szczepan z 44 SP. Kiedy trafiłam do 4 klasy, ona założyła taki amatorski zespół i od tego się zaczęło. Zaszczepiła we mnie pasję do tańca. Z nią były pierwsze wyjazdy, pierwsze zawody, pierwsze mistrzostwa. W 1996 r. przeszliśmy do MDK -u i tak się stało, że moje hobby przemieniło się w zawód. Zostałam już tutaj, najpierw jako tancerz, a później jako instruktor.

Od jakiego sportu się zaczęło?

-Taniec był zawsze najważniejszy, nawet szkołę średnią wybrałam tak, żebym miała blisko na treningi ,ale było też karate i piłka ręczna w SKS.

Jakie wykształcenie trzeba mieć, aby wykonywać taki zawód?

-Przede wszystkim papiery instruktorskie z odpowiedniej federacji tańca. Przygotowanie pedagogiczne, aby móc pracować z dziećmi. Ja skończyłam studia z pedagogiki tańca. Studia trwają 5 lat, a później roczne podyplomówki.

A cieszy się trenerka z zawodu, który wykonuje teraz?

-Tak! Zawsze powtarzam, że ja nie pracuję. Jestem tym szczęściarzem, że mogę robić to, co kocham, a jeśli robisz to, co kochasz, to nigdy nie pracujesz.

Co sprawia trenerce największą przyjemność w tej pracy?

-Wasza radość, sukcesy moich tancerzy, to jak się z tego cieszyicie; kiedy piszę projekty do miasta i dostajemy dofinansowanie, za które możecie skorzystać z warsztatów; kiedy mogę ściągnąć tancerzy i choreografów światowej sławy z LA, którzy tańczyli z Rihanną czy z Beyonce. Wasze miny i uśmiechy. I to ile dzieciaków chce przyjść na zajęcia do pani Agnieszki. To jest najlepsza wypłata.

Udawiała kiedyś trenerka chorą lub niedysponowaną na wf-ie?

-Nie! Nie było to modne.

-Nie było modne?!

-No, nie pamiętam, żebyśmy się jakoś migały. Z resztą moja trenerka, czyli właśnie pani Bożena, zawsze powtarzała, że to nie jest choroba i to nas nie zwalnia. Wolałabym z chemii czy z fizyki zrezygnować niż z treningu .

To było moje ostatnie pytanie, czy chciałaby trenerka coś dodać?

-Nie, to chyba wszystko.

Kasia, 21 lat, studentka, tancerka Agnieszki Sikorskiej.

W czym inspiruje cię trenerka?

-Tym ile dla nas robi, a wcale nie musi. To, że jej się chce zawsze i nas ciśnie do roboty. Tym, że siedzi po nocach i wymyśla dla nas choreografie i szuka muzyki. Mogę o niej opowiadać i opowiadać, bo jest naprawdę super człowiekiem, ale muszę wracać na trening.